

N. D. u

[ 17 1/2 52

393

[ Miesiąc 16<sup>ty</sup>, maja i 17<sup>ty</sup>, a nie  
widzę odpiąć Twojego! Nie wskaza-  
ję. Przynuram typiar przed-  
i d'p'nicie. Dylem j'is wystrym-  
nie moją. Muzę chci' znowu  
pisai; - dwo' edawato ty zinn j'is  
wryttu powiediat, i z' mi nie  
porobaję jak dylem reba odwas  
wysoku. Moja (chute) d'ryga.  
niewieny ery sobie podrtlebian,  
ale unienam z' g'zly' patra-  
na unie, bytaly' z' unie.  
konstenta. nie na moją powress-  
chownon' miszowaz - ale us-  
stan wewystrzy dury i usui-  
nwidu. Nie moją mylci' o  
cien' imien. Wryttu co eryu-  
lub coloto unie ty d'ry' jest in-  
nieual obajstie. Jona myl'  
mie z'aynuje. D'ry' die i godiny.  
Zensie radieja, a bez obawy nie j'ebem

Ważna mi co chwila wątpliwość  
czy się godzi? i czym godzić?  
czy ta sama Julia nie podrywie  
się ofiarą nad siłę? - bo wysnuwaj  
że mi się zdaje że ona mi dobre  
sycy - Ale ona niedoświadczona -  
ona tak młoda, a mnie już  
krótkie zostaje życie. Jurek by  
to była mniejsza - ale jak jej  
zawsze chorował... będzie mi  
jej żal - i niejako wtychtem  
tak samolubnie postąpił...

A przecież, moja droga, nieprawo  
dnie że jej próba oświecenia?  
Jest jej ten brak i pragnienie  
tak przesadne, że mi to przecież  
daje jąciś do niej prawo?  
Czyż mi niepochojów przygotować  
chodzi: między innymi i ten,  
że on was powi o sekrety.  
i opozycjonnie ten, żeby się

tu wrypy sami potrzebni i  
ten samemu zapracowali tego.  
O to, przychodzi mi na myśl,  
że moim w ten widzieć coś  
nie naturalnego a ten samemu  
podległemu. Kiedy więc mnie  
skanujcie na człowieka, rozpinaj  
się o ten obsesję: - Nie wam  
tęci nie daj i nie ma potrzeby.  
Przebieg, i z zastanowieniem  
powtarzają, zdaje mi się że  
wrypy ustalo między nami  
a J. Jedną to wysnuwam, jak  
jesi to albo mówię albo daję  
pomału, że przed ostatnim  
uwolnieniem się, przyjadą  
z Dorem, gdzie diwny mnie był  
dorek przeszedł z lat przeszłych,  
chciałem niejako raz ostatni  
przekonać się czyli w żadnym przy-  
padku

cui przymuszaniu, meina w J  
 cui w jej rodzinie une arriere  
peusée sus moi. J leur faisais  
 tout pluton par cette supposition  
 et néanmoins je me sentais alors  
 capable d'un divorce complet  
 s'il était divisé. J y fis donc  
 allusion en causant avec le Gr. M<sup>rs</sup>.  
 Son trouble <sup>tenant de l'effroi et du soupçon que je</sup> <sup>pourrais avoir à l'établissement d'</sup> <sup>je</sup>  
 et bien plus encore  
 le redoublement immédiat de  
 l'envie et de gêne que je remarquai  
 dans toute la famille, me prouva  
 que ma supposition était tout  
 à fait gratuite. Moja dobra i  
 koitana: Ci bie to more zasnuu  
 z em tak swiers jense krok taki  
 robot. Niechre prymaymnia moja  
 tresosn' wtem mi portuiny ze  
 dodam ~~ze~~ jalie wrascie wywikle  
 z tego reckonyfauze: wrascie to  
 w pierwney chwili, wysnam, byto  
 troche

2  
 troche jense gorkie, poum, e  
 na tyloletnie i supetue powycanie i  
 prymyranie - ale natypluniat  
 nastepito inne sworn usunie:  
 jakis spohoy - odskhucenie -  
 nastepnie ~~z~~ przy usunie  
 mojej supetuej wolnowi, swot  
 silniejzy coar, sklonosci mojej  
 ku Jadr, zawieronej do tad ale  
 jui bardzo neteluej, a nakonie  
 silue i stauowre jej zapraczenie  
 a przy niem weonstma, dewno,  
 moi nigdy, nie domam redon!  
 Reute jui opiscatem. Rad jektay  
 ze i ten epirod caty wien terer.  
 Nie mylatem Ci go ukrywai,  
 Zwawat hi tyllow obyt dlyji do  
 opowiedzenia. Nie ci uloyz nie  
 widej powodu. Ty mi powier ile  
 i kiedy mam z tego kochaney Jadr  
 mowic - zily jej nie smatwa, nie

niepokoju. Ja jednak, wyrażając, że cieszę w sobie doświadczeniem, daniem i bym się nie wahał dziś wyzstać jej opowiedzieć. Nie rad bym jednak się jej przeszkowem i obciążę nad miary. Biedaśka ja i tak ubogi jej przywore, zapus. Nie rad bym jej go usunąć. Rad bym jej wreszcie dać stodyr i wbudzić, choć na dzień jeden, pełne, radośne zadonowanie! Rozumie! Ale ona to z siebie tamy dobiedzie, z tamy dobrzy i porciwoni - to jedyna nadzieja. -

18<sup>o</sup> rano. Jurek porba nie przyta! Wreszcie przybył Pili-chowicki. Domniemuje się jak mi się sumbno zrobiło gdy odpowiadział na moje zapytanie: czy ma co dla mnie. - Nie. Ale przenie opowiedział że dziś tydzień jał wyjechał.

i nie miał godziny do wybrania się. - Ja litera potrzebuję piśmiego, nie przed tygodniem, ale przed onegdaj! Jego dziś wysładam. A niezapliwoni opisai nie może. Już dziś mi przyjdzie - będzie uci ciłko, niepokojno. Prawda że tu pod tą krój oddawał i sam Cie prosił żebyś warieta i probowala. Ale kiedy to było? Dziś już nie ten jutek. Doprawdy, [Dziś już mi ufał morenie.

Więc nie więcej. Niech już teraz Judia sędi i wary. nie wy. Jej wolno. Ale niech wie co, się resmą dzieje. Niech wie że ja doprawdy i co godzina silniej i stanowiej kocham.

Pilił przywiózł list do Janka. Który mu zaraz doroczony został.

Ma dsi' samo byd' umnie.  
podobnom potrzebny dieweryn-  
korn Róiy jak stary wujarske  
do spawon kornego. Ale jak  
nie odbiorz wypród litu, to bede  
ponusy. - Co' umnie z boku dochodzi  
jaleby Jas' jui od siebie odebrał  
wmiawly o Róii 2. i miał zial o  
to ze ktos mógł jini o niej i o nim.  
Zwykła to mlodych daitiwó' ze kto  
widzi co się w oczach jego dzieje i ze,  
nie przypuszczony do zeboczn, mowi  
o tem co ~~widzi~~. Ja Ci, <sup>o tem</sup> piatem 2 raz.  
Za 2 in razem, to co on mi tam mowił,  
a miawowicie ~~zobac~~ nie myśli o nicem  
i ze się preto będzie strzeż porowón  
procz wygled na diewerynke. - Staray  
się zebym się w jego oczach nie wydat  
starym papla. Strait bym wrelli kradz  
o który w stasam. - Niepolowi umie  
się zli kavel Zwyo Onesia! -  
Nieuma listu z party! Jakse dżego!  
Jiskam was z dury,